GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 88. — W Sobotę dnia 1. Listopada 1828.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Października.

Rocznica urodzin J. C. M. Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy Maryi Fedorowny, matki szczęśliwie panuiącego nam Monarchy, obchodzoną była na dniu wczorayszym w stolicy Królestwa Polskiego z iak naywiększą uroczystością.

Dnia 28. Sierpnia b. r. rozstał się z tym światem w Vaux, w departamencie de la Vienne, we Francyi, ś. p. Piotr Jan Maleszewski, były Referendarz stanu Królestwa Polskiego, członek towarzystwa królewskiego przyiaciół nauk, mąż naukom wyłącznie poświęcony, i opiekun wszystkich młodych Polaków, którzy w celu naukowym w Paryżu przebywali.

Wiadomości od woyska.

O działaniach pod twierdzą Warną. Dnia 29. Września (11. Października).

Generał-Adjutant Bistrom donosi: że liczne woyska tureckie pod dowództwem Baszy Omer-Vrione, które stały naprzeciwko pozycyi tego Generała, dowiedziawszy się o poddaniu Warny, oddaliły się z iak naywiększym pospiechem, i ścigane są przez nasz oddział.

O działaniach oddzielnego korpusu kaukazkiego. Dnia 28. Sierpnia (9. Września).

Dowódzca oddzielnego korpusu kaukazkiego, Generał-Adjutant Hrabia Paszkiewicz eriwański donosi N. Cesarzowi o pobiciu Baszy Muszkiego i o poddaniu się rossyyskiemu orężowi twierdzy Ardahan.

W skutku otrzymanéy wiadomości, że wielu mieszkańców obwodu karskiego, uprowadzonych przez Turków ku stronie Ardahanu, oświadczyło chęć wrócenia się do dawnych siedlisk; wysłany został dla ich oswobodze-

nia Pułkownik Xiążę Bekowicz czerkaski, z dwoma batalionami strzelców, 200 kozakami, 70 iazdy ormiańskiéy z Kars, i 4 lekkiemi działami. Za zbliżeniem się o 15 wiorst od Ardahanu, dowiedział się Pułkownik Bekowicz czerkaski, że Basza Muszki, na czele 4000 ludzi, pędzi ku Erzerum tych mieszkańców, którym oddział powyższy miał dać pomoc; — i z tego powodu, dnia 17. (29. Sierpnia), postanowił uderzyć na nieprzyiaciela. Turcy z początku cofnęli się, lecz zręcznemi obrotami Xięcia Bekowicza zostali wciągnięci do walki, i wkrótce ratowali się ucieczką, zostawiwszy na placu bitwy swoich zabitych i ranionych. W liczbie pierwszych znaleziony został syn Baszy Muszkiego, i 16 celnieyszych urzędników. W ogólności, strata nieprzyiacielska iest bardzo znaczna; z naszéy zaś strony, zabitych, iako też i tych którzy niewiadomo gdzie się znayduią, wynosi 32 ludzi; ranionych 23.

Dnia 22. Sierpnia (3. Września) twierdza Ardahan poddała się dobrowolnie Generał-Maiorowi Bergman, który był wyszedł z Kars, z niewielkim oddziałem, dla opanowania tego miasta, iak i równie i dla rozproszenia nieprzyiaciela uciekaiącego gromadami z Achalczyk ku Erzerum.

Rossya.

— Z Petersburga. —

Naywyższy ukaz.

Dany Adjutantowi naczelnika głównego sztabu naszego, zarządzaiącemu Ministerym woyskowém.

Manifestem dnia dzisieyszego wydanym, naznaczywszy w roku teraźnieyszym nabór z 500 dusz po 4 rekrutów, rozkazuiemy wam, w niebytności naczelnika głównego sztabu naszego, uczynić w téy rzeczy następuiące rozporządzenia, co do części woyskowéy:

1. Z liczby rekrutów tego naboru zebrać się powinnych, zostawić do rozporządzenia Ministeryum morskiego, na skompletowanie flot, z rekrutów gubernii Kazańskiéy i Saratowskiéy, i Żydów tych 15 gubernii i iednego obwodu, gdzie oni są zamieszkali, ile za obliczeniem rzemieślników do osiedlenia woyskowego i do rot woienno-roboczych wiedzy inżenieryinéy pozostanie.

2. Zatém, wszystkich innych rekrutów rozdzielić na woyska, stósownie do potwierdzonego przez nas wzorowego rozpisania i danych wam rozkazów.

3. W rzeczy umundurowania rekrutów postępować przykładem naboru poprzedzaiącego. (Podpisano) Mikołay.

W Odessie, dnia 21. Sierpnia 1828 r.

Rząd, staraiący się o urządzenie, i przywiedzenie do stanu pomyślności, oddalonego i z wielu względów nader ciekawego kraiu Kamczatki, uznał za rzecz potrzebną przeznaczyć do Kamczatki, pod opieką Ministra spraw wewnętrznych, a pod szczególnym zarządem naczelnika Kamczatki, ogrodnika, dla wzbogacenia tego półwyspu pożytkami pochodzącemi z rólnictwa i sadownictwa. Zatrudnienia skarbowego ogrodnika kamczatskiego szczególniéy natém zależą: aby zaprowadzić ogrod roślin kraiowi temu użytecznych, — zbożowych, ogrodowych, owocowych, leśnych, i w powszechności gospodarskich; czynić postrzeżenia, iakie z nich mogą się stać przyswoionemi do tamteyszego klimatu, nietak ostrego, iak o nim wielu rozumie; nauczyć mieszkańców Kamczatki sztuki ogrodniczéy i rólnictwa; oraz wyszukiwać i zbierać dotąd mało znaiome, a nader ciekawe, produkta tego kraiu z królestwa roślinnego. Komitet sybirski przeznaczył do tego obowiązku młodego, dobrze usposobionego ogrodnika Ridera, który się uczył swéy sztuki w prześlicznych ogrodach N. Cesarzowéy Jéymości Maryi Feodorówny w Pawłowsku, pod znakomitym ze swéy nauki Panem Weinmanem. Ogrodnik Rider, po którego pracowitości można się spodziewać skutku iaki rząd sobie obiecuie z tego środka, otrzymał pozwolenie udania się do mieysca swego przeznaczenia na szalupie Kratkaia, przeznaczonéy do podróży do Kamczatki, pod dowództwem Kapitana Hagameystra. Przy tém zdarzeniu poruczono mu było wziąć z sobą znaczną liczbę narzędzi potrzebnych do ogrodnictwa. Przed swym wyiazdem przepędził on kilka miesięcy w Cesarskim ogrodzie botanicznym, dla otrzymania różnych szczególnych instrukcyi, ustnych i na piśmie, ściągaiących się równie do czasu ba-

wienia iego w Kamczatce iak do podróży iego do niéy. Cesarski ogród botaniczny, od początku swoiego, zawsze opatrywał Kamczatkę nasionami roślin dla tego kraiu użytecznych, i, zostaiąc w związkach z dalekiemi guberniami państwa, ma za obowiązek i nadal mieć pieczą o tych przedmiotach.

Wiadomości z Grecyi.

Powszechna gazeta grecka, z dnia 3. Września, umieściła dekret Prezydenta w wigilią wyiazdu iego do brzegów Messenii wydany, podług którego, interessa rządowe załatwiać będzie kommissya generalna złożona z trzech probulów, dwóch pomocników, dwóch członków Panhelleniońu, iednego z wydziału zagranicznego, a drugiego z woiennego. Sekretariat stanu zostanie w dotychczasowém siedlisku rządu, a wszystkie rozkazy generalnéy kommissyi rządowéy, maią być przez Sekretarza stanu Trikupis wydawane.

Dnia 2. Września, wieczorem, Prezydent wsiadł na rossyiską fregatę Hellena, a nazaiutrz rano wypłynął z portu Eginy. Tegoż dnia także Pan Augustyn Capodistrias (drugi brat Prezydenta) udał się za nim, na rossyiskim okręcie woiennym Alexander. Przybył także stratarcha D. Ypsylanti do tego portu, w celu widzenia się z Prezydentem, który iednak iuż był odpłynął.

Dekretem Prezydenta z d. 20. Sierpnia postanowiono urządzenie pułku artylleryi, z 6 batalionów złożonego, i w którym utworzone iuż dwa bataliony maią celować. Artylerzyści co rok mogą 3 miesiące być na urlopie. Służba trwa lat 4; lecz kto zachęci 20 ochotników ma rozmaite korzyści i względy. Szczególniéy z młodych maytków, z Hidry, Spezyi i Psara, spodziewaią się kandydatów do artylleryi.

Włochy.

Dnia 16. Października.

Dnia 13. t. m. wieczorem Jego Królewicz. Mość Następca tronu Pruskiego w zupełnym stanie zdrowia przybył do Florencyi, i zaraz po przybyciu odwiedził Wielkiego Xięcia i Jego dostoyną małżonkę. Zamyśla zabawić do dnia 16. t. m., a potém udać się w dalszą podróż do Rzymu i Neapolu.

Trzęsienie ziemi w nocy z dnia 8go na 9ty więcéy strachu niż szkody zrządziło w wielu mieyscach włoskich. — Jednak w Voghera miało być znaczne. Donoszą przytém o ziawisku, które ie poprzedziło na chwilę; była to kula ognista, która zdawała się spadać z nieba. Żołnierz stoiący na straży padł ze strachu, a z obawy, aby się nie wyłamali więźnie, których strzegł, zawołał: „do broni.“ Trzęsienie trwało 15 do 20 sekund, i wszystkie domy więcéy lub mniéy uszkodzone zostały: w nowém kollegium iezuickiém zapadło się sklepienie, a drugie pękło. We wsiach okolicznych poruynowało domy i ludzi zasypało gruzami. Trzy razy ieszcze tego dnia dało się czuć lekkie wzruszenie.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Października.

W Monitorze czytamy obszerny list Pana Champillion pisany z Egiptu, z którego umieszczamy następuiący wyiątek: „Dnia 18. Sierpnia zawinęliśmy do portu alexandryiskiego, przez długi czas żeglowawszy nad brzegiem Afryki, zkąd przez perspektywy uważaliśmy posąg Pompeiusza. Zaledwośmy zarzucili kotwicę, gdy się do nas zbliżyło mnóstwo oficerów francuzkich, którzy udzielili nam naynowszych politycznych wiadomości, a mianowicie o wyiściu Arabów z Morei. O 6 godzinie w wieczór wyszedłem z kilku towarzyszami podróży i Komandorem na ląd. Zaraz po wyiściu z łodzi obstąpiło nas mnóstwo oślarzy (fiakry czyli dorószkarze tuteysi), i na tych rączych biegaczach odbyliśmy nasz wiazd do stolicy. Po pół godziny stanęliśmy u Pana Drovetti, który nas nadzwyczay grzecznie przyiął i ofiarował nam mieszkanie w francuzkim hotelu. Dostał mi się pokóy, w którym Kleber mieszkał, co mnie mocno wzruszyło. Miło sobie tu przypominaią Francuzów, albowiem nasz pobyt bardzo był zbawiennym dla tego kraiu; wtenczas uczuli poraz pierwszy mieszkańce tuteysi, co to iest prawo i słuszność. Woysko maszeruie tu tylko podług francuzkich narodowych marszów. Przed trzema

dniami zwiedziłem obelisk Kleopatry i zasypane piaskiem ruiny staréy Alexandryi; tu napotkałem starego ślepego Araba, którego mały chłopak prowadził. Dowiedziawszy on się, że iestem Francuz, temi do mnie słowami przemówił: „Dzień dobry, obywatelu! day mi iaką iałmużnę, nieiadłem bowiem ieszcze śniadania." Dałem mu kilka francuzkich sous, które on pomacawszy, rzekł: „to u nas niema wartości, móy przyiacielu" a gdym przyłożył egipskiego piastra, zawołał: „ten dobry, dziękuię ci, obywatelu" — Taka mała scena na puszczy więcéy znaczy niż dobra opera w Paryżu. Obeyrzałem wszystkie pomniki tuteysze; posąg Pompeiusza niema nic nadzwyczaynego. Napis grecki iest wątpliwy, ale dobry odcisk na papierze rozwiąże wątpliwość. — Dnia 24. o 8méy zrana byliśmy u Baszy; mieszka on w kilku pięknych budynkach urządzonych na sposób carogrodzki. Wszyscy byliśmy wystroieni. Niektórzy iechali w pięknym powozie Pana Drovetti, drudzy na osłach. Przez salę napełnioną urzędnikami zaprowadzono nas do pobliskiego pokoiu, w którym Basza siedział w prostym ubiorze paląc fajkę wysadzaną drogiemi kamieniami. Będąc wzrostu zwyczaynego, twarzy maiącéy wyraz wesołości, żywych oczu i z długą siwą brodą, dobre robi wrażenie. Powitawszy nas zapytał o plan podróży, który mu w ogólności opisałem prosząc o potrzebnych przewodników. Otrzymałem ich natychmiast a prócz tego dwóch towarzyszów dla bezpieczeństwa. Potém udzielił nam Basza wiadomości z Grecyi, a mianowicie o śmierci Achmeta Baszy w Patras, który przez zdradę żołnierzy wydany został Grekom, którzy do iego pokoiu wpadli. Achmet, aczkolwiek stary, bronił się mężnie i siedmiu zabóyców trupem położył, nim uległ przemocy. Aż do 12. zostanę w Alexandryi; tymczasem uśmierzą się upały w Kairo i Nil przybierze. W ogólności iesteśmy tu iak w małéy Europie, albowiem wszyscy Konsulowie zachodnich państw zapraszaią nas do siebie i grzecznie przyimuią. Idzie nam więc wybornie; co winni iesteśmy opiece Króla naszego, która nam wszędzie dobre gotuie przyięcie. Spodziewam się pomyślnych skutków moiéy podróży, która oby odpowiedziała zaufaniu, iakie wemnie położono.

Dnia 20. Października.

Ukaz królewski z dnia 13. t. m. poleca zaprowadzenie kodexu kryminalnego na Martinice i Gwadelupie.

Goniec donosi, że Pan Salvandi mianowany iest Radzcą stanu, a P. Genoude, wyłączony z Rady królewskiéy. Do przedsięwziętych środków, które mogą mieć wpływ iaki na kredyt narodowy, należy proiekt wypłacania rent, lub zamienienia ich na 4½procentowe, który na nayblizszych posiedzeniach ma być Izbom przełożony. Daléy pisze tenże Dziennik: „Jeżeli można wierzyć osobom poufale z Ministrami żyiącym, gotuią w cichości środki maiące zatrzeć ślady niegodziwego postępowania dawnego Ministeryum, i maią szczery zamiar dogodzić narodowi. Mówią np. że 20 Prefektów dostaną dymissye, że kilku Radzców Stanu zrobi mieysce innym szczerze przywiązanym do konstytucyinego porządku mężom, że dziesięciu nowych Parów wybiorą z liczby mężów, ktorzy dobre maią imie w narodzie." Posłaniec Izb te doniesienia nazywa fałszywemi, a przynaymniéy bardzo przesadzonemi.

Na doniesienia Konstytucyonisty o zmianach w armii, odpowiada Monitor, iż ieszcze o niczém takowém niebyło mowy w wyższéy Radzie woienné y; lecz nieprzeczy, że z czasem do tego przyidzie.

Dnia 16. t. m. w wieczór nadeszły tu raporta Generała Maison datowane 24. t. m. Większa część armii stała obozem koło Nawarynu. Egipcyanie ciągle odpływali z Morei, korzystaiąc z okrętów francuzkich na ten cel im ofiarowanych. Częste odbywały się konferencye z Ibrahimem względem iak nayśpiesznieyszego wyprowadzenia woyska. Brygada Generała Schneider przybyła; iednak gwałtowny orkan odłączył kilka statków od drugiego konwoiu; szczególniéy 18 strzelców w wielkiém było niebezpieczeństwie, 20 koni i znaczna część sprzętów zatonęła. Przybyłe z drugim konwoiem okręty odebrały rozkaz udać się do Nawarynu. Mało ludzi choruie w armii. Nadesłana z Tulonu ży-

wność iuż przybyła, prócz tego układy zrobione w téy mierze we Włoszech i na wyspach iońskich niepozwalaią się obawiać na przyszłość żadnego niedostatku.

W Dzienniku wychodzącym w Rouen czytamy, że za rozpuszczeniem pogłoski o skonfiskowaniu pieśni Berangera w przeciągu 24 godzin 8000 exemplarzy przedano.

Wczoray robiono doświadczenie z wozami o 3ch kołach, które się bardzo dobrze udały. Dwa konie ciągnęły z wielką łatwością wóz, w którym 20 osób siedziało. Mnóstwo podobnych wozów robią teraz do powszechnego użycia.

Towarzystwo geograficzne wyznaczyło było nagrodę temu, coby nayprzód zwiedził taiemnicze miasto Tombuktu. Zdaie się, iż to przedsięwzięcie, które iuż wielu podróżnych życie kosztowało, (a między tymi zapewne i często wspominanego Majora Laing) udało się młodemu Francuzowi Caillet. Wędrownik ten po 18 miesięcznych niebespiecznych podróżach w Afryce, przybył do Tulonu. P. Delaporte, francuzki Konsul w Tanger polecił go towarzystwu geograficznemu; które dowiedziawszy się o iego biednem położeniu, przesłało mu potrzebną ilość pieniędzy; aby po odbyciu kwarantany zaspokoiwszy potrzeby przybył do Paryża.

W teatrze *Gaité* wystawiono niedawno: Kat amsterdamski. Kata paryskiego wzięła ochota przypatrzyć się téy sztuce, i poszedł na parter. Z początku sprawiło się nieco zamięszania: bo nikt przy nim nie chciał usiąść: ale niedługo uspokoiło się, pomyślano bowiem sobie, że mistrza w parterze tak dobrze można znieść, iak na scenie. Lecz Gazeta francuzka nie może się uspokoić, iż taką okazano tolerancyą, i widzi w tym przywróceniu do czci katow i ich pomocników nowy krok postępuiący naprzód rewolucyi.

Pewien Anglik, nazwiskiem Counter, siedzi iuż trzy lata w więzieniu za dwużeństwo. Sam on winien temu, że dotąd ieszcze nie zapadł wyrok, albowiem wykwintami angielskich ustaw chcąc się bronić, oświadczył, że iuż z pierwszą się żeniąc, miał żonę gdzieindziéy, a przeto ślub z nią wzięty był nieważny; z ostatnią się ożenił dopiero po śmierci pierwszéy, a zatém nie żyie w dwużeństwie. Gdy iednakże nie mógł przez cały ten czas złożyć żadnego dowodu swego małżeństwa z naypierwszą żoną, wskazano go więc na siedmioletnie więzienie i stanie pod pręgierzem.

Gazeta francuzka zżyma się z powodu wyłączenia z Rady stanu Pana Genoude. Ten mąż dostał był od przeszłego Ministeryum iako główny Redaktor téy gazety przywiléy drukarski, ktory innemu właścicielowi pod d.syć niesłusznym pozorem odebrano. Teraz go tedy wyrugowano z powodu, ze professya drukarska z dostoynością Radcy stanu nie zgadza się. Nie chciano mu zaś odbierać prawa drukarstwa w tém przekonaniu, że lepiéy iest utrzymać niektóre nadużycia dawnego Ministeryum, niż nowego dopuszczać się nadużycia dla wyrugowania złego a wprowadzenia dobrego; i dla tego ten obrano środek, aby słusznym życzeniom dogodzić bez naruszenia zasad prawa. Ale Gazeta woła na to: Do iakiegoż to wieku barbarzyństwa chce nas Ministeryum cofnąć? To Ministeryum liberalne, sprzyiaiące iawności, przemysłowi, śmie powiedzieć, że nayzacnieysze rzemiosło, które z działalnością umysłu bezpośrednio się styka, rozkrzewia oświatę, strzeże panowania myśli, że to mówię rzemiosło nie zgodne iest z godnością Para? Ale Pan Firmin Didot właściciel drukarni, może w Izbie Deputowanych zasiadać? W Panu Lafitte, P. Delessert, P. Terneaux i t. d. można stan kupiecki pogodzić z godnością Deputowanego, aleby ich może do Rady stanu nie można przypuścić? Cóż to za tak istotna różnica iest między Radcą stanu a Deputowanym? Oho, nie iesteśmy my ślepi! Aż nadto iasno widać, że Pan Portalis szukał tylko pozoru, aby prawdziwego roialistę wyrugować. Niech żyie otwartość i prawość tego liberalnego Ministeryum!

Z wielu portów Królestwa donoszą, o przybyciu wielkich ładunków zboża, osobliwie z morza baltyckiego. Do Havre np. w ostatnich miesiącach wpłynęło 200 okrętowych ładunków. A tak Francuzi mogą w tym względzie być bez wszelkiéy obawy.

Codziennik donosi: że angielscy oficero-

wie w Gibraltarze faykę i wino za nayskuteeznieyszą prezerwatywę od zarazy tameczney uważaią, i trzymaiąc się tego systematu palą faykę i piią cały dzień.

Z Tolosy piszą do Konstytucyonisty: „Chociaż pieniądze u nas bardzo rzadkie; to szczęściem źniwa mieliśmy obfite, a mieszkańcy zachowali dawną wesołość. Pomimo powszechnéy nędzy w Hiszpanii, więcéy tu mamy teatrów i komedyantów, niż kiedy. Lecz dla braku pieniędzy płacimy towarami, które przy kasie odbieraią zamiast biletów. Za loże płacą chlebem i mięsem, za inne mieysca iarzyną. Za całą lożę daią 2 funty mięsa; za poiedyńcze w niéy mieysce kawał chleba z masłem i skopowiną, albo suchego chleba z szynką. Za parterowe mieysce płaci się główką kapusty, miarką rzepy lub cebuli i t. d. Tak komedyanci iedzą z muzykantami a lud się weseli."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Października.

(Z Konstytucyonisty.)

Don Ignaz Pezuela, który był Ministrem pod Kortezami, i poeta Quintana, autor dzieła: „Sławni Hiszpanie" (na wzór Plutarcha) po długiém wygnaniu otrzymali pozwolenie powrotu do stolicy. Choroba w Gibraltarze grasuiąca pokazała się i w Torre Vieja; z powodu tego Gubernator w Alicante zaciągnął kordon zdrowia. Od wydania edyktu, mocą którego Rada Stanu ma być urządzona podług postanowień z r. 1792, wielka niechęć panuie pomiędzy nią a Ministeryum, które to ostatnie dotąd górę otrzymuie. Wiadomość, iż nasz młody rodak Alfaro w Paryżu otrzymał nagrodę za rozprawę filozoficzną, przyięto tu z zapałem, i Dzienniki literackie z radością otém donoszą.

Pewien przemyślny kunsztmistrz zrobił tu małe działo parowe, które w minucie wyrzuca 111 kul; Król rozkazał, aby mu dla zrobienia wielkiego działa tego gatunku wyliczono ze skarbu 5000 franków. Miało ono wyrzucać kule 4 do 8funtowe; ale Minister skarbu oświadczył przybyłemu po wypłatę, że niema pieniędzy. A tak wynalazca musiał z kwitkiem póyść do domu. Z Barcelony piszą, że Hrabia Espagna w skutku odkrytego spisku, 51 osób poymać kazał, iako to oficerów, proboszczow i żołnierzy z czasów konstytucyinych i innych niedawno przybyłych z Gibraltaru do Katalonii. Mniemaią, że głowa spisku iest także w Barcelonie, i wszelkich używaią sposobów, aby ią odkryć. Wielu miało zemknąć ze strachu, widząc że Hr. Espagna bez ceremonii iednych rozstrzelać kazał, drugich do robót publicznych posłał do Algesiras lub na galery do Ceuta. Mieszkańcy i oto ieszcze źli są na Generałkapitana, że ich przymusza do opłaty na królewskich ochotników, z których od dawnego czasu ani iednego tu niema. Po wsiach nawet kolbami czasem odpowiadaią tym, co po ściąganie téy opłaty przychodzą. — Agrawiadosy w licznych bandach się uwiiaią, lecz tylko w niższéy Katalonii.

Dnia 9. Października.

Zdaie się, iż zamiary Don Miguela wcale niezgadzaią się z zamiarami naszego rządu. Król niedawno przywołał Ministra spraw zagranicznych do Eskurialu i zalecił mu, aby wszelkie depesze nadsélane z Portugalii iemu samemu z pieczęcią dostawiane były wprzód nim w Ministeryum czytane będą.

O spisku, który Generał Espagna w Barcelonie miał odkryć, doniósł sam urzędownie. Za dowód exystencyi takowego spisku służy wyznanie iednego żołnierza, na mocy którego 60 osób poymać kazał, chociaż on tylko 14 podaie. Podkomendant ochotników królewskich w Barcelonie zadaie fałsz tym doniesieniom, utrzymuiąc, że niebyło żadnego spisku, a gdyby był iaki, to chyba przeciw Generałowi Espagna, który przez swoie okrutne obchodzenie się z mieszkańcami, wszystkich na siebie oburza. Obydwa te listy odczytano w Radzie Ministrów; z czego okazała się bezzasadność podań Generała, iednakże mu nic więcéy nieodpisano, iak aby sprawiedliwie postępował. Nayinteresownieyszym przedmiotem publicznych rozmów iest u nas obecnie proklamacya Don Pedra wzywaiąca Portugalczyków do obrony praw córki iego. Ten ważny dokument wielkie może uczynić wrażenie i sprowadzić kryzę w sąsiedzkim kraiu. — Wiarogodna wieść

niesie, że nasz pierwszy Minister Calomarde, ożeni się z wdową po Hrabi Fuentes, która ieszcze w roku 1822. śpiewaczką była przy teatrze tuteyszym pod nazwiskiem Adelaida Sala. Naypotężnieyszy i naybogatszy Magnat miał iéy właśnie podarować 100,000 ciężkich piastrów. — Na Intendenta francuzkiéy armii maszeruiącéy z Kadyxu, miało napaść 20 rozbóynikow, i złupić go. Podobne łotrostwa odbywaią się w Walencyi i Murcyi szczególniéy przez łotrów, których w dzień imienin Króla na wolność wypuszczono.

Z Gibraltaru donoszą, iż tameczne woysko straszny widok wystawia; do 2000 osób wyniosło się ztamtąd, do 2000 znayduie się na pokładzie okrętów w porcie, 8000 leżą w polu, których trzecia część oprócz choroby ieszcze i głód znosić musi, dostaiąc tylko dwa razy na dzień po łyżce zupy rumfordskiéy. — Do tego ieszcze przydać trzeba bunt żydów, na którego uśmierzenie cały pułk musiano wysłać; niechcieli bowiem zmarłego w piątek żyda dać pochować w sobotę. Codzień po 67 ludzi popadaią w chorobę.

W Saragosie na pozór zdaie się być spokoyność przywrócona; iednakże w nocnéy porze często się lud gromadzi pod oknami członków kapituły i wyśpiewuie pieśni, które iasno pokazuią niepospolitą nienawiść ku tym duchownym. A tak naymnieysza iskierka nowy pożar wzniecić może. General Sarsfield chodził z mocnym oddziałem woyska po okolicach Saragossy, aby ią w spokoyności utrzymać.

Z Kadyxu donoszą, iż miasto prawie całkiem opuszczone, i że zamyślaią wiele sklepów pozamykać. Zdaie się być rzeczą pewną, że febra w trzech naybliższych Kadyxu mieyscach, t. i. Hueva, Faro i Higuera, iuż się pokazała.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Października.

Dziennik *Sun* sierdzi się na podaną przez niektóre Dzienniki za pewną wiadomość, iakoby okręty greckie opatrzone Rossyiskiemi patentami, krążyły po morzu dla napastowania nietylko tureckich lecz i wszelkiego kraiu neutralnych statków, któreby miały zamiar przeszkadzać blokadzie Dardanellów.

Kuryer, który buletyny rossyiskie tylko do dnia 21. Września (3. Października) czytał, wynurza swoią radość ztąd, iż w nich ieszcze nic niestoi o poddaniu Warny; a iako dobry polityk naprzód iuż zabezpiecza się od tryumfu przeciwników robiąc uwagę, że w każdym przypadku posiadanie Warny teraz niemoże tych przynieść korzyści, co gdyby była zdobyta w początku wyprawy.

Dardanele, które zazwyczay za straszliwą fortecę uważaią, można łatwo przebyć flotą, pisze *Morning-Herald*; podobnie strzelaniem z bateryi ustawionych na brzegu, albo z okrętów, którychby kule z armat ciężkiego kalibru niebyły w stanie dosiądz, porozbiiać można szańce obronne w ich pobliskości założone. Z każdéy strony morza stoi po 14 wielkich dział, z których rzucaią kule granitowe. Działa te są ze śpižu, 22 stóp długości a 28 cali średnicy maiące. Są one ustawione tak, iż kule dotykaiąc się powierzchni wody (à fleur d'eau) przechodzą z iednéy strony na drugą. Lecz w ogólności działa, nieustawione na lawetach ale nieruchomo wmurowane, niemogą być kierowane przez artylerzystów, lecz owszem ci muszą czekać, aby okręt, do którego chcą wystrzelić, przypłynął naprzeciw otworu działa; do nabiiania zaś potrzeba naymniéy pół godziny. Wszystkie przybywaiące z Konstantynopola okręty powinny przy tych szańcach się zatrzymać i paszport turecki pokazać; przepłynęło iednakże wiele dotąd bez zatrzymania się, i chociaż Turcy na nie strzelali, nic im niezrobili. Podług zdania pewnego podróżnego, flota iaką Anglicy maią, gdyby iéy wiatr pomyślny sprzyiał, niepotrzebowałaby wiele aprendować tych straszliwych strażni. Jest prawda oprócz tych ieszcze kilka innych bateryi tęgiemi działami obsadzonych, lecz i te niesą niebezpieczne. Niektóre zaś za daleko leżą na pagórkach, aby mogły być strasznemi.

Gdy niektóre pisma londyńskie zaymowały się niedawno wykazaniem słusznych praw młodéy Xiężniczki do tronu portugalskiego, korrespondent przeto Dziennika *Times* zbiia zarzuty tych, którzy o tych prawach pową-

śpiewaią. Jedne naprzykład utrzymywały, że Don Pedro złożył koronę podobnie iak Jakób II. Na to odpowiada, że to dziwaczne iest porównanie, gdy Don Pedro zrzekł się korony, aby swemu ludowi nadać wolność, Jakób zaś uciekł, że go niemógł uiarzmić. Drugie mówiły, że podług dawnéy ustawy utracił Pedro prawo do korony przez to, że opuścił Portugalią. Nato daie odpowiedź, iż takiéy ustawy niema, a prócz tego sprzeciwia się temu przykład Alfonsa IV. i V. i Emanuela, którzy się na czas nieiaki oddalali z kraiu. Zarzut znowu innych, że synowi Don Pedra pierwszeństwo należy się przed Maryą, odpowiada, iż ten nieiest zrodzonym portugalskim poddanym. Przyszedł bowiem na świat po uznaniu niepodległości Brazylii, gdy tymczasem trzy córki, z których Marya naystarsza, urodziły się podczas gdy Portugalia, Brazylia i Algarbia były ieszcze iedném królestwem. Wprawdzie niektórzy prawnicy uważaią Cesarzewicza brazyliyskiego za dziedzica Xięstwa Braganza, na które także i obcy mogą następować, lecz to Xięstwo i Królestwo portugalskie są to dwie różne rzeczy, a ztąd wynika różność praw Cesarzewicza i iego sióstr, Xiężniczek portugalskich. Co się znowu tyczy zarzutu względem osobistych praw Don Miguela do tronu, ten zbiia iego własnemi czynnościami po śmierci oyca, przez które dał poznać, iż nierozumie mieć prawa do korony portugalskiéy. Niesięgał bowiem ponią wcale, lecz tylko upominał się o dobra Infantado należące do niego iako do Xięcia Beja; te zaś posiadaiący dopiero po wymarciu linii królewskiéy nabywa prawa do tronu. Do tego więc dopiero wtenczas przyiśdźby mogło, gdyby córki Don Pedra wraz z potomstwem wymarły. Gdyby więc uznano Królem Don Miguela, pozbawionoby te cztery linie praw należących się im mocą ustawy, przez którą w Lamego uregulowano następstwo tronu portugalskiego.“

Gazeta *Globe* donosi: że rozkaz, który Nuncyusz papiezki i poseł hiszpański odebrać mieli, aby wyiechali z Lizbony do Madrytu, miał się stać dla Don Miguela powodem wyprawienia do Madrytu Kuryera z depeszami zawieraiącemi prożbę, aby Król Ferdynand chciał go z bratem poiednać pod warunkiem, że się podług przyrzeczenia z Xiężniczką Maryą ożeni. Nadeszłe pod dniem 3. t. m. do Madrytu doniesienia z Porto pomyślne są dla Don Pedra: wielu mieszkańców miało głośne wynurzyć ukontentowanie z powodu iego proklamacyi.

Times gani Dziennikowi *Morning-Herald*, że w osobnym artykule napaść czyni na młodą Królowę portugalską, szczególniéy na iéy wiek młody. „Uszanowanie, mówi, które okazuiemy Królowéy, niepochodzi z osobistych względów, ale ztąd, iż ona (czy młoda czy stara, nic na tém niezależy) reprezentantką iest wielkich interessów, które nietylko prawa iéy narodu, ale i honor i dobrą wiarę tych monarchów, którzy się wdali w sprawę portugalską — a szczególniéy honor i wiarę rządu angielskiego, który w Portugalii uważano za bóstwo opiekuńcze tronu i narodu — iak naybardziéy obchodzi.

Tenże Dziennik pisze: „Jużeśmy naprzód ten zrobili wniosek, że skoro u nas czy to dla złych zbiorów, czy dla iakiéy bądź innéy przyczyny zboże zdrożeie, we wszystkich kraiach stałego lądu, które zboże wywozić mogą, natychmiast się iego ceny podniosą: niesprawdziłoż się przepowiedzenie? Wszelkie nadzieie dostania łatwo i tanio zboża w północnéy Europie, których skutkiem było ustanowienie wyższego cła od wprowadzenia go do Anglii, w chwili iednéy zostały zniszczone. Napływ spekulantów podniósł w Hamburgu ceny zbóż, prawie tak wysoko, iak są w Anglii, nim ieszcze chociażby naymnieyszą ilość wywieziono; a ztąd poszło, że nasza skala opłat, urelugowana na domniemanéy cenie zboża, za iaką rozumieliśmy dostać, niezmiernie iest za wysoka. Jeżeli się nam uda dostać zboża za te ceny, to spekulanci muszą bankrutować, a ieżeli się wysokie ceny utrzymaią, to robotnicy angielscy muszą umierać z głodu, ieżeli im zapłaty niepodwyższymy stósownie do cen zboża. 16 szylingów na dzień przy teraźnieyszych cenach nieiest nadto. Prawodawcy nasi wszystkiego dokazali, co tylko było w ich mocy, przy układaniu okrutnych ustaw zbożowych, przez coby ląd stały w czasie niedostatku żadnéy nam niemógł przynieść korzyści, a cierpiąca ludność tego iedynego zasiłku pozbawioną była.“

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 88.

(Z dnia 1. Listopada 1828.)

TATARSKIE WESELE.

(Z Dziennika Odeskiego.)

Już po kilka razy mówiliśmy w Dzienniku naszym o hoyném uposażeniu od natury Krymu; czas abyśmy namienili cokolwiek o mieszkańcach tego półwyspu. Ninieyszy artykuł może dać poznać obyczaie i wystawić obraz życia tamecznych Tatarów. Przyiemną iest nam otucha, że czytelnicy tę naszą usprawiedliwią staranność. Nietylko usiłowania narodu dążącego do wysokiego stopnia cywilizacyi są przedmiotem uwag dla rozumu, pomiiaiąc takową dążność, my zastanowimy się nad zwyczaiami pokoleń półdzikich ludów. Wszystko, co ma związek z ludzkością, iest dla nas szczególnieyszym powabem.

Przygotowania do wesela ciągną się długo, czasem lat kilka. Swacha porozumiewa się z początku z bliskimi krewnymi panny, którzy biorą na siebie obowiązek dowiedzieć się o iéy myśli w téy mierze. Jeśli takowe korzystne są dla pana młodego, wtedy swacha idzie mówić z matką, a drużbowie starsi radzą się z oycem. Ci drużbowie nazywaią się kuda. Jeśli oyciec ma zamiar zezwolić na wydanie za mąż córki, natenczas posłowie bywaią przyięci z dystynkcyą i przygotowuią dla nich obiad. Przeciwnie zaś, przyimuią ich oboiętnie i odprawiaią ze czczym żołądkiem. Potrzeba wiedzieć, iż ieśli panna ma starszego brata, więc takowy bywa znamienitą osobą podczas układów ze swatami. Jego oświadczenie, prawie zawsze niweczy zamierzone swaty, lecz ieśli panna przystała bez iego zezwolenia, tedy on niema udziału do darów ani rozrywek. Przedstawia człowieka obrażonego, który gniewa się niezartem. Swatowie umawiaią się: wiele pieniędzy, wiele lnu, nici złotych i srebrnych, złotéy materyi, powinien posłać pan młody swoiéy narzeczonéy; oni umawiaią się także, iakie ma być to wszystko, oznaczaią szerokość i gatunek pasa srebrnego lub złotego, ilość naramienników *cymbarów* (trzecharszynowa chustka, wisząca od głowy do stóp), *maramy*, czyli powłóczek na poduszki, których końce powinny być złotem wyszywane, *feredgę* (wierzchni kaftan), szal stambulski, suknie i t. d. Co się dotyczy naczynia miedzianego pobielanego, tedy pan młody, powinien umówioną ilość posłać pannie lub zapłacić po cenie pieniędzmi. Wielu podróżników mówiło, że Tatarzy swoie córki sprzedaią; iestto bezwstydne kłamstwo. Wszystkie podarunki przed swataniem przeznaczone są iedynie na gospodarstwo młodego małżeństwa.

Skoro te ustne umowy nastąpiły, pan młody posyła swoiéy narzeczonéy, na wielkim miedzianym półmisku, różne suche owoce, figi, daktyle, perfumy, gwoździki i cekiny dla ubrania głowy. Rodzice ostatniéy kładą na półmisek wielki piróg z roztoczonego ciasta, nazwany *bakława*, którego przygotowanie odbywa się z niezwyczayną powagą; na wierzchu bakławy kładą koszulę, szarawary, chustkę czyli wyszywane płótno, wyszywany pas i kapczuch na tytuń.

Pan młody według stanu swoiego posyła czasami niewielkie podarunki oprócz rzeczy umówionych. Po dopełnieniu wszystkich swoich zobowiązań, szle on znowu swatów do oyca narzeczonéy, aby się dowiedzieli, kiedy będzie wesele; ten naznacza dzień; gdy ten czas nadeydzie, pan młody posyła znowu

swatów dla dowiedzenia się, czyli gotowe są narzeczonéy szaty, czyli niema ieszcze iakich trudności? Jeźli wszystko gotowe, natenczas powinien posłać: woły, owce, beczółkę miodu 40 do 60 funtów, krupiastéy mąki i masła na stół, wody rożanéy i cukru na sorbet, i naiąć powinien wołów i koni dla gości ze wsi sąsiednich. Wtenczas poczyną się wesele tak w domu oyca narzeczonéy, iakoteż w domu oyca pana młodego.

Dzień pierwszy.

Potrzeba mieć uszy tatarskie, żeby się zbliżyć| można do iednego lub drugiego domu. W obudwóch grzmi piekielna muzyka, któréy odgłos głuszy straszny bęben. Wesołość, krzyki tatarskiéy młodzieży., tworzą tę harmoniią nowego rodzaiu. Wszedłszy do izb zobaczysz liczne zgromadzenie kobiet. Młode dziewczęta stroine tylko powabami przyrodzenia lecz kobiety czernią sobie brwi i rzęsy, co nadaie ich twarzom wyraz surowości. Lica ich okryte czerwienidłem i bielidłem. Młode mężatki ieszcze się zabawniéy ubieraią; przyklejaią one sobie na policzkach (za pomocą białka z iaia) różne figury, gwiazdy, półxiężyce, wyrznięte z malarskiego złota. Mężatki przeszło lat 30 maiące niemogą się podobnie upiększać; przyznać potrzeba, że pomiiaiąc różne zwyczaie, wrodzona chęć podobania się wszędzie iednakowa. Czerwienidło i bielidło pozwolone mężatkom, wszakże takowe dalekie być muszą od niewinnego lica dziewczyny. Równię i stare matrony tego zaniedbuią, i na dowód owego przekonania, noszą maleńkie splotki, które idą od środka głowy i takową otaczaią. Ubranie izb bardzo proste: widać w nich wielkie zwoie materaców bardzo cienkich, po bokach których pozawieszane są także zwoie kołder prawie tak grubych iak i materace, cyprysowe kufry łakierowane zielono, lub z drzewa orzechowego perłową macicą wykładane, małe ławeczki i nakoniec ręczniki wyszywane złotem i srebrem porozwieszane do koła izby. Na półkach porozstawiane są miski, zwierciadła, naczynia miedziane pobielane i t. d. W iednym kącie komnaty rozpostarta iest wielka zasłona, za którą siedzi narzeczona, bo krewni pana młodego niepowinni iéy widzieć. Druchny przychodzą na przemianę i rozmawiaią z nią, inne tańczą i bawią się, staruszki plotą, dzieci krzyczą i hałasuią; w całém zgromadzeniu tylko starsza swacha nietraci głowy. Ona gości wszystkich, wszystkim usługuie, zasadza wszystkich na poduszkach za wielkiemi tacami (z których ie pięciu lub sześciu ludzi), a po ukończonéy uczcie leie różaną wodę na ręce i głowę gości, którzy iéy daią za to niewielkie podarunki i wtenczas darzą muzykantów. Trzy razy w dzień, to iest przed każdém daniem, wychodzi narzeczona z pod zasłony dla oddania ukłonów zgromadzeniu. Ubiór iéy zwyczayny, prosty, (stroią ią tylko w domu małżonka) nakryta zasłoną wzdycha i płacze, a dwie niewiasty wtoruią iéy żałobnym śpiewem.

Pod ten sam czas pan młody taką samą rolę gra w domu oyca. Ukryty w komnacie z kilką drużbami, niemówi ani słowa, nawet nieodpowiada na zapytanie towarzyszów, zdaie się iakby myślał, o trudach w nowym zawodzie. Tymczasem drużbowie przy szumnéy tatarskiéy muzyce weselą się, tańczą, iedzą, piią, a nawet upiiaią się, nie winem, lecz niegodnym trunkiem, zwanym *buzą*, czyli wódką, tak dalece, że ich łakomstwa powściągnąć niemożna. Zabawie téy młodzieży, przewodniczy zwyczaynie iaki młody Bey, który stara się oddalać wszelkie między biesiadnikami spory; wszakże żonaci Tatarzy maiący taką wadę, tracą powagę i miani są za ladaiakich ludzi.

(*Dokończenie nastąpi.*)

SIERPIEŃ.

Rośliny zbiérane w różnych okolicach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z przytoczeniem miejsc szczególnych gdzie rosną.

(*Ciąg dalszy.*)

Calluna vulgaris Salisbury, *Erica vulgaris*, L.; Wrzos zwyczajny, (Gemeine Besenheide niem., Comon Heath or Lingang angl., Bruyère franc.) Bronikowo, bór.

Wrzos puszczając swe korzonki széroko i daleko zabiera niekiedy całe okolice. Lubi

sobie właściwy z humusu i piasku lub gliny z piaskiem złożony wrzosowy gatunek ziemi. Korzenie jego jak gdyby najgęstsze koszyki splotłszy się między górnemi ziemi warsztwami nawzajem, stanowią darń tak mocno ubitą, iż jéj żadna inna przedrzéć nie zdoła roślina. Ta warowna jego plecionka długością czasu urabiana, do utworu torfu najdzielniéj dopomaga. Chcąc ziemię wrzosową i upleciony wyższym sposobem wrzos z jednego miejsca na drugie tam osobliwie przenosić, gdzie chudość ziemi, i brak humusu odłogów późnych i pustyń piaszczystych jest powodem, używają w niektórych okolicach osobno do tego célu zrządzonych szpadlów „Plaggeeisen" a odłączanie wrzosowych darnin nazywają wrzosowaniem „Plaggen." Takową darninę wrzosową albo do słania pod bydło używają i tym sposobem do nawozu tém czynią sposobniejszą, im więcéy w niéj znajduje się części wrzosowych, albo do palenia wysuszoną biorą, lub nakoniec od niéj ziemię jaką uwalniając do wyższego ią roślinowania przeznaczają.

Z gałązek osobliwie górnéj łodygi drobne miotełki robią. Konie, kozy i owce ochoczo listki jego pożerają. Obfituje w piérwiastek ściągający i dla tego do farbowania i garbowania z pożytkiem używać go można. W Anglii używano wrzosu do roboty piwa. Chcąc wrzos z jakiéj okolicy wytępić, można to albo wrzosowaniem albo przez wypalenie uskutecznić.

Pszczoły bardzo obficie odwiedzają kwiatki wrzosowe. Z tego powodu w okolicach, w których wrzos zajmuje znaczne przestrzenie na wozach przewożą kuszki i na wrzosowych zaroślach osadzają. Z tego to kwiatu zbiérają one miód od miodu z innych kwiatków i mocą i kolorem odmienny, bardzo użyteczny.

Erica tetralix, L; Wrzos wrzosik (m.), (Sumpfheide niem., Cross-leared Heath angl.) Kościan ku Obrze.

Do poprzedzającego, lubo i liściem i wzrostem nie podobny, co do użytku jest wrzosik zbliżony, a na miotełki nawet od tamtego lepszy.

Ballota vulgaris, Link; Bezząb zwyczajny, (Gemeine Baltote niem., Black or Stinging Hore hound angl.) Pagórki miejsc wielu, tak dalece, iż nie ma prawie ani płota ani grobli gdzieby go nie było. Na roią nie rad się przenosi. Bydło go unika. W Gocyi jest powszechnym środkiem w chorobach rogatego bydła.

Marrabium vulgare, L.; Szanta pospolita, (Weiser Andorn.) Miast i wsi nieodstępny towarzysz.

Dyoskorydes, Caelius Aurelianus, Haen, Lange, Forestyusz i Dziarkowski szczególniéj ją w względzie lékarskim zalécali.

Polygonum Hydropiper, L.; Rdest pieprzny, (Scharfer Knöterich niem., Biting Persicaria angl., Poivre d'eau, Curage franc.) Po wielu mokrzydłach obficie.

Ma smak ostry do pieprzu podobny. Sokiem jego zalęgłe podczas lata w ranach u wieprzów robaki, gubią.

— *aviculare*, L.; Rdest Sporysz, Rdest ptasi Kluka, (Gemeiner Knöterich.)

— *persicaria*, L.; Rdest pchlany, (Bitterling niem., Spatted Persicaria angl.) 1) *polygonum Persicaria commune*; 2) *Polyg. Persic. incanum*; 3) *Polyg. Persic. lapathifolium.*

— *amhpibium*, Rd. Storzyszek Rdest wodny M. Urzęd. (Amphibien Knöterich niem.; Amphibious Persicaria angl.)

(*Dokończenie nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Iż Wiktorya z Szczepkowskich rozwiedziona Schmidt i Józef Brzoszkiewicz tu w mieyscu, przez układ przedślubny w dniu 2. m. b. sądowie zawarty, wspolność maiątku i dorobku w ich małżeństwie wyłączyli, podaie się ninieyszém do wiadomości.

Poznań, dnia 6. Września 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

JPan Nepomucen Milewski kupiec tuteyszy z JPanną Maryanną Ignaszewską kontraktem przedślubnym przed wniyściem w małżeństwo na dniu 13. m. b. zawartym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań, d. 16. Października 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek iednego kredytora realnego ma bydź grunt Kurwica, na przedmieściu S. Marcina pod Nro. 166. położony, na 3000 Tal. 6 sgr, sądownie otaxowany, w drodze potrzebnéy subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu sprzedanym, w którym celu termina licytacyi

na dzień 7my Października,
dzień 9ty Grudnia 1828. i
dzień 10ty Lutego 1829.

z których ostatni peremtorycznym iest, zawsze przedpołudniem o 9téy godzinie przed Referendaryuszem Giersch w naszym zamku sądowym wyznaczone zostały, na które ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu, skoro prawne przeszkody niezaydą, przybicie nastąpi, a taxa i kondycye w naszéy Registraturze każdego czasu przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 21. Lipca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Siostry, Anna z Zieleniewskich, zamężna Wilska, któréy ostatnie wiadome mieysce pobytu w roku 1790. w Tulczynie za Kamieńcem Podolskim na Wołyniu było i Barbara Zieleniewska, o któréy od roku 1794., gdzie się w Warszawie bawiła, żadne wiadomości nienadeszły, na wniosek Ur. Mittelstaedta, Kommissarza Sprawiedliwości, iako kuratora massy pozostałości matki nieprzytomnych, Konstancyi Zieleniewski, wraz z ich niewiadomemi Sukcessorami lub Spadkobiercami z tém zaleceniem ninieyszém się zapozywaią, ażeby się przed lub w terminie na

dzień 12. Grudnia 1828.,

zrana o godzinie 10téy w tuteyszym Sądzie Ziemiańskim, przed delegowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, osobiście stawiły, lub też o ich życiu i mieyscu zamieszkania, podpisanemu Sądowi przed wyznaczonym terminem piśmienne doniesienie uczyniły i dalszych rozporządzeń oczekiwały, albowiem w razie przeciwnym, za nieżyiące poczytane zostaną, i następnie ich pozostały maiątek według okoliczności, ich naybliższym Sukcessorom albo skarbowi wydanym będzie.

Wschowa, dnia 20. Grudnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król Sądu Ziemiańskiego mieyscowego w terminie

dnia 9. Grudnia r. b.

o godzinie 10. zrana w dobrach Pogrzybowskich pod Ostrowem położonych 3640 dębów zdatnych na bale okrętowe i klapki za gotową zaraz w kurancie zapłatę sprzedane być maią.

Warunki kupna u podpisanego kommissarza w każdym czasie przeyrzane być mogą.

Krotoszyn, d. 19. Października 1828.

Król. Sądu Ziemiańskiego Sędzia
Ruschke.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Urodzony Ludwik Brodowski, teraźnieyszy dziedzic dóbr Bilczewa w Powiecie Odalanowskim położonych, końcem uregulowania tytułu dziedzictwa następuiące dokumenta ma przystawić iako to:

1) kupna kontrakt z dnia 17. Sierpnia 1812. roku, o dobra Bilczewo pomiędzy W. Woyciechem Reubnitz Baronem, a Ur. Wilhelminą Detter w assystencyi małżonka swego Fryderyka Augusta Detter zawarty.

2) Kupna kontrakt z dnia 17. Stycznia 1812. roku, między Doktorem Gumpert, iako Pełnomocnikiem Ur. Detter i małżonki tegoż, w assystencyi Ur. Dierschlag Prezesa Trybunału handlowego, wraz z plenipotencyą Ur. Detter na tegoż Doktora Gumpert wystawioną.

3) Kupna kontrakt z dnia 7. Listopada 1810. roku, między Ur. Woyciechem Detter i Ur. Schmiedeke Radzcą Prefektury.

4) Kupna kontrakt z dnia 25. Czerwca 1801. roku, między Ur. Schmiedeke ówczasowym Konsyliarzem woienno-ekonomicznym a Andrzeiem Grabińskim.

5) Kupna kontrakt z dnia 30. Listopada 1798. roku, między Andrzeiem Grabińskim a Konstancyą z Grabińskich owdowiałą Szulawiak.

Podług podania Ur. Ludwika Brodowskiego, dokumenta te spalić się miały. Przeto wzywaią się wszyscy ci, którzy z dokumentów tych iakiekolwiek prawo rzeczowe do dóbr Bilczewa mieć sądzą, aby pretensye swe naydaléy w terminie

dnia 5. Stycznia 1829.

o godzinie 9téy zrana przed Deputowanym Ur. Boretius, Sędzią, wyznaczonym, zameldowali i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do rzeczonych dóbr wyłączeni zostaną i wieczne w téy mierze nakazane im będzie milczenie.

Niemaiącym tu w mieyscu znaiomości, Kommissarze Sprawiedliwości Ur. Brachvogel, Ur. Springer, Ur. Pigłosiewicz i Ur. Pilaski na Mandataryuszów im się przedstawiaią.

Krotoszyn dnia 25. Sierpnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Poznań, dnia 28. Października roku P. 1828.

Odpowiedź na Ostrzeżenie w Gazecie Poznańskiéy polskiéy Nro. 25.

Jaki polski Szlachcic z Polskiéy, nazwany Szypowski, nalegawszy mnie codziennie często w moiéy Stancyi w swoim Interesie, nie wstydził się w powyżéy wzmiankowanéy Gazecie mnie, lubo nie skażonego charakteru znanego obczernić, przez oczywiste kłamstwo.

Na to odpowiadam, nayprzód, iż niebyłem iego faktorem, ponieważ iuż miał swego faktora, który do tych czas ieszcze nieodebrał od tegoż obiecaną zapłatę.

Powtóre oświadczam, iż tenże, za wszelkie, dokonane przysługi moie, wystawił obligacyą w raz z swą żoną podpisaną, bez przymuszenia, a teraz żądawszy swoich pieniędzy, on, niechcąc zapłacić, skłamał przed publicznością. — Lecz potrzebne środki ku iego ukaraniu przez właściwy Sąd poszukiwane i przedsięwzięte będą, skoro pobyt tegoż dokładnego kłamca nam wiadomym będzie.

Pilz Akademik.

---

de dames, kaisertuch, różnych chustek, szali, bareż, dywanów, z wielkim doborem różnych płócien, bielizny stołowéy, płócienkami na nasypki i dreliżkami na pościel; przyrzekaiąc iaknayumiarkowańsze ceny i naylepszą usługę.

Stroie damskie paryzkie i wszystkie szczegóły do nich należące, iako też paryzką porcelanę i berlińskie naczynia z nazwanéy porcelany zdrowia za umiarkowaną cenę poleca

Karól Fryd. Baumann.

Doniesienie handlowe.

Extra przednie świeże ostrzygi odebrał ostatnią pocztą Karól Gumprecht.

Swieżo wędzone szynki są do nabycia w rynku Nro. 94.

Swieże ostrzygi otrzymał

Karól Scholtz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 27. Października 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{1}{8}$	$90\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$95\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$95\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	96	—
Szląskie	$106\frac{1}{4}$	—

Poznań dnia 31. Października 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sto.
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{1}{4}$	—	4